

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos



WIADOMOŚCI
ZAPISY
BEZ NIESPODZIANEK
STR. 2-3



KULTURA
TAK SIĘ PLECIE
ŻYCIA NIĆ
STR. 6



SPORT
ZMIANA NA
MISTRZOWSKIM
TRONIE STR. 9



Mocne tętno polskości na Festiwalu PZKO

WYDARZENIE: Hymnami Polski i Republiki Czeskiej oraz utworem „Gaude Mater Polonia” rozpoczął się w sobotnie popołudnie w Parku im. Adama Sikory w Czeskim Cieszynie Festiwal PZKO, największa impreza organizowana przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC. – Polskość to niesamowita siła, tę siłę reprezentujecie wy. Tę polskość tutaj czuć – mówiła Izabella Wołłejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie.

Łukasz Klimaniec

Wbrew obawom dotyczącym pogody, która w tygodniu poprzedzającym wydarzenie nie była sprzyjająca, Festiwal PZKO udał się bardzo dobrze. Słoneczna aura już od rana zachęcała do spędzenia czasu w parku, który na kilka godzin stał się centrum polskiej kultury, tradycji i dobrej zabawy. Sygnał do rozpoczęcia świętowania dały połączone chóry PZKO i inne, które pod batutą dyrygentki Aleksandry Zeman i Leszka Kaliny odśpiewały hymny obu państw oraz „Gaude Mater Polonia”.

– Festiwal PZKO od początku istnienia związku organizowany jest po to, byśmy mogli zaprezentować nasz dorobek kulturalny, przywiązanie do rodzinnego folkloru i polskiej kultury – mówiła Helena Legowicz, prezes PZKO w RC, przypominając, że wydarzenie powróciło do Parku Sikory po blisko 50 latach. Witając gości ze świata polityki i samorządu z Polski i Czech zwróciła uwagę, że władze obu krajów poprzez programy dotacyjne wspierają działalność Związku. Podkreśliła, że w świecie działalności na rzecz zachowania języka i kultury polskiej PZKO jest największą organizacją. – Bardzo cenimy sobie, że współpracuje z Kongresem Polaków w RC z Mariuszem Wałachem na czele oraz z wszystkimi stowarzyszeniami i szkołami przynosi wymierne efekty – zaznaczyła.

Konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz, odczytała list od ambasadora RP w Pradze Mateusza Gniazdowskiego, w którym zwrócił on uwagę, że każ-



• Połączone chóry PZKO i inne.
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

da kolejna edycja festiwalu i przygotowania do niego to piękny przejaw ciągłości pracy organizacyjnej polskiej społeczności na Zaolziu.

– Od siebie dodam, że mam zaszczyt uczestniczyć w tym festiwalu po raz drugi. I po raz drugi jestem dumna z państwa zaangażowania i kontynuowania tradycji. Polskość to niesamowita siła, tę siłę reprezentujecie wy. Tę polskość tutaj czuć – mówiła Izabella Wołłejko-Chwastowicz do zgromadzonych w parku uczestników.

Stanisław Folwarczny, zastępca hetmana województwa morawośląskiego, zaznaczył, że to jedyne województwo w RC, gdzie żyje tak zwarta, bardzo dobrze zorganizowana, prężnie działająca mniejszość narodowa, która utrzymuje swój język, tradycję i kulturę od dziada pradziada.

– Jestem dumny z tej działalności, bo wzbogaca ona województwo morawośląskie. Mam nadzieję, że nadal będzie wzbogacała nie tylko region cieszyński, ale wszędzie, gdzie żyje polska mniejszość – podkreślił Stanisław Folwarczny dziękując członkom PZKO za siłę i wytrwałość, które umożliwiły organizację festiwalu.

Vít Slováček, zastępca burmistrza Czeskiego Cieszyna, które było współorganizatorem Festiwalu PZKO, podkreślił natomiast, że bez codziennej działalności członków poszczególnych kół PZKO nie byłoby możliwe podtrzymywanie tej tradycji, którą może chlubić się cały region.

– Koła PZKO w różnych miastach i gminach napędzają życie towarzyskie, są motorem różnych inicjatyw angażując się w życie

społeczne, aby ludzie wspólnie rozmawiali, spotykali się i działali, by ich wspólne życie było lepsze – powiedział.

Wśród gości Festiwalu PZKO w Parku Sikory znaleźli się m.in. poseł RP Przemysław Drabek, senator RP Halina Bieda, senatorowie RC Andrzej Feber i Zdeněk Matušek, a także władze samorządowe regionu, m.in. Andrzej Bizoń, zastępca prezydenta Karwiny, Lenka Brzyszkowska, burmistrz Orłowej, Dagmar Malíková, burmistrz Gnojnika, Przemysław Major, wiceburmistrz Cieszyna, Mieczysław Szczurek, starosta powiatu cieszyńskiego, a także Stefan Gajda ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Atrakcją festiwalu, obok wydarzeń na scenie, gdzie prezentowały się zespoły folklorystyczne i

kapele PZKO („Błędowice”, „Małe Oldrzychowice”, „Oldrzychowice”, „Olza”, „Suszanie”, „Zaolzi”, „Zaolzioczek”, „Nowina”, „Rozmarynek”, „Partycja”), a także wokaliści i muzycy z Zaolzia (Noemi Macura, Agata Waluś, Tomáš Foltýn, Mateusz Fajkus, Ondra Pazdera, Krzysztof Pszczółka i Przemysław Orszulik), były tradycyjnie stoiska przygotowane przez koła PZKO. Można było dobrze i smacznie zjeść oraz wypić.

Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. Gwiazdą wieczoru Festiwalu PZKO był Andrzej Piaseczny, który wystąpił z półtoragodzinnym koncertem ciesząc publiczność swoimi piosenkami. ▲

Więcej o Festiwalu PZKO w środku numeru

ZDANIEM... Beaty Schönwald



beata.schonwald@glos.liv

Kiedy życie coś nam zabiera, zastanawiamy się dlaczego, po co, czemu akurat nam, jak to możliwe. Kiedy daje za darmo, traktujemy to jako oczywistą rzecz, coś, za co nawet nie warto dziękować. Podobnie zachowujemy się jako obywatele i podatnicy. Do kasy państwowej chcemy wrzucać mało, a dostawca wiele. W ciągu ostatnich miesięcy stało się to jeszcze bardziej widoczne. Zaczęło się od krzyku odnośnie obniżonych podwyżek emerytur oraz zmrozenia pensji polityków, a po przedstawieniu rządowego pakietu oszczędnościowego oburzenie wzrosło jeszcze bardziej. Tym razem jednak z innej strony. Kiedy bowiem była mowa o podwyżkach emerytur, osoby aktywne zawodowo klaskały głośno. Jednak kiedy okazało się, że również one będą musiały z czegoś zrezygnować i dorzucić swój grosik, opadł ich prośbę oszczędnościowy entuzjazm. Ciąć? Tak! Tylko nie z mojego portfela.

Zgadzam się, że pracownicy, których pensja ledwo że sięga średniej krajowej i którzy mają na utrzymaniu dzieci, nie mają dziś łatwo. Uważam jednak, że 200-250 koron składki na ubezpieczenie chorobowe nikogo nie położy na łopatki. Podobnie wyglądający na pozór groźne dwukrotny wzrost podatku od nieruchomości, który odprowadza się raz w roku, jest kwestią dodatkowego tysiąca koron. Oczywiście pod warunkiem, że posiada się jeden zwykły dom, a nie dziesięć posesji. Myślę, że nawet jeśli doliczymy do tego droższe papierosy (któroś koniecznie musi palić) i droższy alkohol, który jako jedyny kosztuje wciąż tak samo i na okrągło oferowany jest w różnych promocjach (dziś w cenie dwóch chlebów mamy butelkę fernetu), nie sądzę, że wpłynęło to w zasadniczy sposób na jakość naszego życia. Jako większy problem postrzegam natomiast to, że częściej osób, które jeszcze tego nie zrobiły, będą musiały pogodzić się z tym, że niezależnie od obowiązkowego systemu emerytalnego będą musiały o swoją przyszłość zadbać same. Nieraz już bowiem zabrzmiało, że w przyszłości emerytury będą niższe od tych obecnych i będą podlegały mniejszej waloryzacji. Nie ma sensu się okłamywać, że tak się nie stanie.

CYTAT NA DZIS



Petr Pavel,

prezydent RC, podczas uroczystości wspomnieniowej w Terezynie

...
W tym miejscu chciałbym zaapelować, byśmy nie rezygnowali z naszych wspólnych wysiłków pokonania Rosji na Ukrainie, a tym samym nie zgodzili się na ignorowanie zasad ładu międzynarodowego, czego jesteśmy świadkami

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• W regionie sporo dróg poddanych jest remontom. Jedną z nich jest odcinek w Milikowie. Obowiązuje ruch wahadłowy. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

23

maja 2023

Imieniny obchodzą:

Jan, Michał, Iwona

Wschód słońca: 4.27

Zachód słońca: 20.37

Do końca roku: 222 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Żółwia

Przystawie:

„Jak w maju plucha,

to w czerwcu posucha”

JUTRO...

24

maja 2023

Imieniny obchodzą:

Joanna, Zuzanna

Wschód słońca: 4.26

Zachód słońca: 20.38

Do końca roku: 221 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Ślimaka,

Dzień Braci

Przystawie:

„Gdy w Zuzanne burze,

jesienią pełne podwórze”

POJUTRZE...

25

maja 2023

Imieniny obchodzą:

Grzegorz, Magda

Wschód słońca: 4.25

Zachód słońca: 20.40

Do końca roku: 220 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Piwowara

Przystawie:

„Dużo chrabąszczów

w maju, proso będzie

jakby w gaju”

POGODA

wtorek

dzień: 19 do 21°C

noc: 15 do 12°C

wiatr: 4-6 m/s

środa

dzień: 15 do 17°C

noc: 12 do 10°C

wiatr: 3-5 m/s

czwartek

dzień: 17 do 19°C

noc: 11 do 9°C

wiatr: 1-3 m/s

Zapisy bez niespodzianek

Wiemy, jak zakończyły się zapisy do klas pierwszych wszystkich polskich szkół podstawowych na Zaolziu. Wczoraj Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie udostępniło nam ich wyniki. Pełne dane zamieszczamy obok w tabeli.



• Tak wyglądały zapisy w polskiej podstawówce w Bukowcu. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Beata Schönwald

Tegoroczne zapisy, które odbywały się w całej RC w dniach 1-30 kwietnia, nie przyniosły wielkich niespodzianek zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Po wakacjach w pierwszych klasach w polskich szkołach od Lutyni Dolnej po Mosty koło Jablonkowa ma rozpocząć naukę 227 uczniów. Podobnie było w poprzednich latach. Na przykład w ub. roku

do klasy pierwszej rodzice zapisali 248 dzieci, a dwa lata temu 235.

Jak wynika z udostępniionych nam statystyk, tradycyjnie najwięcej pierwszoklasistów będzie liczyła w przyszłym roku szkolnym polska szkoła podstawowa w Czeskim Cieszynie. Prawie o połowę mniej dzieci niż rok temu zapisało się natomiast do

Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Jablonkowie Urszula Czudek. Pod jej dyktando działała również dwie filie jablonkowskiej podstawówki. Do tej w Mostach k. Jablonkowa zapisało ośmioro dzieci, a do Łomnej Dolnej siódemkę. Tradycyjnie pomyślnie wypadły też zapisy do szkół w Bystrzycy i Trzyciu, a także w Wędryni.

Bez pierwszoklasistów będą musiały natomiast obyć się w przyszłym roku działające pod czeskimi dyrekcjami szkoły w Koszarzyskach i

Stonawie. Po 2 dzieci będzie uczyło się w pierwszych klasach w Nawsiu i Orłowej-Lutyni.

W sumie na tegoroczne zapisy przyszło w ciągu ub. miesiąca 235 dzieci. 8 z nich otrzymało jednak odroczenie obowiązkowego i rok spędzi jeszcze w przedszkolu. – skomentowała dyrektorka Szkoły

150. urodziny »ojca« Nowego Ratusza



• Legitymacja poselska Jana Prokeša. Fot. Archiwum Miasta Ostrowy

Nowy Ratusz należy do najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Ostrowie. Gmach z wysoką wieżą, w którym siedzibę ma ostrowski magistrat, został wieszony za rządów pierwszego czeskosłowackiego burmistrza Morawskiej Ostrowy Jana Prokeša, uważanego równocześnie za najwybitniejszego samorządowca. 25 maja upłynęło 150 lat od jego urodzin. Ostrowska świętuje tę rocznicę wydarzeniami w ramach Tygodnia Jana Prokeša.

Prokeš urodził się w 1873 roku w Čermoninie w Przerowskim, zmarł w 1935 roku w Ostrowie. Miał lewicowe przekonania, politycznie związał się z socjaldemokracją.

– Był głównym inicjatorem utworzenia tak zwanej Wielkiej Ostrowy, powstałej poprzez połączenie siedmiu morawskich gmin i miast, co było zaledwie początkiem jego systematycznych starań o rozwój miasta, modernizację infrastruktury komunalnej, poszerzenie sieci

szkół i poprawę opieki społecznej. Jeśli chodzi o budynki publiczne, o których budowę walczył z ówczesną opozycją polityczną, w pierwszej kolejności należy wymienić do dziś najbardziej widoczny symbol Ostrowy – gmach Nowego Ratusza, stojący od 1930 roku na placu, który obecnie nosi imię Jana Prokeša. Był również inicjatorem budowy Domu Sztuki i postarał się o założenie muzeum miejskiego, archiwum i biblioteki – napisał o przedwojennym samorządowcu i pośle do Zgromadzenia Narodowego kronikarz Ostrowy Martin Juřica.

– Jan Prokeš był motorem działań na wielu obszarach życia publicznego, wachlarz jego zainteresowań i powiązań z tym inicjatyw są godne podziwu. Urodziny Jana Prokeša przypominamy sobie na różne sposoby. Przygotowaliśmy wykłady, wystawy, zwiędanie z przewodnikiem, promocję nowej książki – wymienia wiceprezydent miasta Andrea Hoffmannowa. (dc)

Bukowice	8
Bystrzyca	19
Cierlicko	8
Czeski Cieszyn	41
Cz. Cieszyn-Sibica	9
Gnojnik	9
Gródek	9
Hawierzów-Będowice	5
Jablonków	16
Karwina	16
Koszarzyska	0
Lutynia Dolna	5
Łomna Dolna	7
Milików	5
Mosty k. J.	8
Nawsie	2
Olbrachcice	7
Orłowa-Lutynia	2
Ropica	7
Stonawa	0
Sucha Górna	7
Trzyniec I	18
Trzyniec-Oldrzychowice	4
Wędrynia	15
RAZEM:	227

Źródło: Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego

W SKRÓCIE...

Wypadkowa niedziela



Fot. ARC

Majowa słoneczna niedziela zmotywowała ludzi do większej aktywności fizycznej. To przełożyło się na liczbę wypadków. Ekipy morawsko-śląskiego pogotowia ratunkowego wyjechały tego dnia aż do 74 z nich. Najczęściej chodziło o upadki, głównie ze schodów, ale też np. w czasie tańca głową na scenie. 16 pacjentów zranilo się pod wpływem alkoholu, 10 osób stało się ofiarami napadów. Pomocy ratowników potrzebowało również siedmiu rowerzystów, pięciu uczestników wypadków samochodowych oraz jeden motocyklista. Sporo zdarzeń wymagających interwencji pogotowia miało związek z aktywnym niedzielnym wypoczynkiem, np. z jazdą na łódkach czy hulajnodze, skokami na trampolinie i do wody, z zawodami strażackimi czy pracą w warsztacie. Ogólnie chodziło o lekkie i średnio ciężkie obrażenia, przy których nikt z rannych nie stracił przytomności. (sch)

Termin: koniec maja

Ostatniego dnia maja mija termin spłaty podatku od nieruchomości. W tym celu Administracja Finansowa już od ub. miesiąca wysyła do podatników informacje o wysokości podatku. Sposobów na rozliczenie się jest kilka. Nie wszyscy mogą więc liczyć na to, że dostaną do domu przekaz pocztowy, tak jak miało to miejsce do tej pory.

Nowy sposób przekazywania informacji o wysokości podatku od nieruchomości jest konsekwencją wprowadzenia systemu skrzynki danych, które na początku roku zostały założone automatycznie wszystkim przedsiębiorcom prywatnym, zarówno osobom prawnym, jak i fizycznym. Skrzynki danych posiadają nawet te osoby oficjalnie prowadzące samodzielnie działalność gospodarczą, które na pewien czas zawiesiły biznes i nie uzyskują z niego żadnych

dochodów. Jeśli są właścicielami nieruchomości nawet jako osoba prywatna, informacje o wysokości podatku łącznie z kodem QR ułatwiającym jego uiszczenie znajdują właśnie w skrzynce danych. Dłatego jeśli nie zrobiły tego wcześniej, powinny się do skrzynki zalogować.

Innymi sposobami informowania podatnika o zbliżającym się terminie spłaty podatku od nieruchomości i jego wysokości pozostały nadal skrzynka e-mailowa, system opłat ludności Czeskiej Poczty SIPO czy portal Moje podatki.

Jeśli podatnik posiada nieruchomości na terenie różnych województw lub wysokość podatku przekracza 5 tys. koron, a nie korzysta z żadnego z powyższych systemów elektronicznych, może samodzielnie działalność gospodarczą, które na pewien czas zawiesiły biznes i nie uzyskują z niego żadnych

(sch)

58 699

studentów w RC uzyskało w ub. roku dyplom uczelni wyższej. Według Czeskiego Urzędu Statystycznego to o 1,9 tys. osób mniej niż w roku poprzednim oraz o 35 tys. mniej niż w rekordowym 2012 roku, kiedy to studia na czeskich uczelniach ukończyło ponad 90 tys. osób. Chociaż od 2019 roku liczba studentów rośnie, spadkowy trend absolwentów nadal trwa. Obecnie na kierunkach uniwersyteckich kształcą się 304,5 tys. osób. Obokrajowcy stanowią 18 proc. z nich, więcej jest kobiet niż mężczyzn. Do 2003 roku było odwrotnie. Miastem najbardziej obleganym przez studentów jest Praga (40 proc.), na drugim miejscu plasuje się Brno (20 proc.). Wśród uniwersytetów prym wiedeń jest najstarszy w kraju i Europie Środkowej Uniwersytet Karola z 51 tys. studentów, 32 tys. osób studiuje na Uniwersytecie Masaryka w Brnie, a 23 proc. na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu. 90 proc. studentów posiada indeks państwowych uczelni, a 10 proc. prywatnych. (sch)

80 lat na scenie



• Wanda Miecz (druga z prawej) świętowała 80-lecie pracy artystycznej w doborowym gronie. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Jestem szczęśliwa, że dożyłam tego wieku i do samego końca nadal gram – mówiła 94-letnia Wanda Miecz, pianistka, nauczycielka i akompaniatorka zaolziańskich chórów, która w sali koncertowej Szkoły Muzycznej im. B. Smetany w Karwinie w piątkowe popołudnie wystąpiła z okazji jubileuszu 80-lecia swojej działalności artystycznej. Znakomita pianistka serdecznie

przywitała się z publicznością prezentując „Walc as dur” Fryderyka Chopina, następnie akompaniowała Lechowi Gattnarowi, który zaśpiewał m.in. „Ten zegar stary” Stanisława Moniuszki, a na koniec w swoim repertuarze przygotowała dla publiczności wyjątkowy utwór – „Błękitną rapsodię” Georga Gershwina, za co zebrała ogromne brawa. Do tematu wrócimy w piątkowym wydaniu „Głosu”. (klm)

To była naprawdę dobra impreza

Pónbóczek mo Poloków rod – dało się słyszeć niejednokrotnie podczas tegorocznego Festiwalu PZKO z udziałem uczestników i przedstawicieli kół PZKO, które wystawiły swoje stoiska. Z sobotniej imprezy, jej organizacji i pogody, jaka dopisała, zadowoleni byli wszyscy.

Łukasz Klimaniec

Bez dwóch zdań – przygotowanie takiego wydarzenia w Parku Sikory było ogromnym wyzwaniem, z którym przyszło zmierzyć się organizatorom. Kwestie związane z ustawieniem sceny, stoisk, ławek czy namiotów zależały wprawdzie od pracowników firmy i wolontariuszy z kół PZKO, którzy od piątku pomagali w ich rozkładaniu, ale na pogodę nikt przecież wpływu nie miał. Tymczasem ta okazała się ogromnym sprzymierzeńcem, przyciągając do Parku im. Adama Sikory w Czeskim Cieszynie setki osób.

Szybko okazało się, że dużym ułatwieniem w poruszaniu się po parku i rozłożonych stoiskach było... piątkowe wydanie „Głosu”, w którym na pierwszej stronie znalazł się wielki rysunek Macieja Maćkowiaka ukazujący plan sytuacyjny w Parku Sikory. Dzięki takiej mapie każdy wiedział, gdzie znajduje się stoisko gastronomiczne każdego koła, gdzie są toalety, a gdzie strefa dla dzieci. A jeśli ktoś zapomniał, czegoś odwiedzał stoisko redakcji „Głosu”, by zerknąć na stronę tytułową, a przy okazji kupić kawę, ciasto, koszulkę pamiątkową, przedłużyć prenumeratę lub obejrzeć najnowszy promocyjny klip.

– Ciasta z „Głosu” jeszcze nie kupowałam – uśmiechała się Daniela Kłodowa z Ropicy, która ustawiła



• W Parku Sikory panowała przyjemna atmosfera. Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

się w kolejce do redakcyjnego stoiska. – Myślę, że te wypieki będą bardzo dobre, bo wyglądają tak pysznie, że aż mi ślinka cieknie – przyznała. Kupione na stoisku ciasta zabrała do domu, żeby były smaczniejszym dodatkiem do kawy dla jej rodziców, którzy nie mogli przyjść.

– Ja „Głos” mam już w domu, ale teraz przyszedłam, żeby kupić ciasto – mówiła z kolei Maria Owczarzy z Karwiny. – Jeszcze nie przeczytałam piątkowego wydania do końca, bo mieliśmy próby, ale na pewno dokończę – dodała.

Stoisko redakcji „Głosu” zostało bardzo dobrze przyjęte przez odwiedzających.

– We współczesnym świecie mediów gazeta powinna dbać przede wszystkim o przekaz słowa, ale kiedy jest ku temu okazja, także wyjść do czytelników i zrobić coś, z czym na co dzień nie jest kojarzona. Na przykład serwować kawę i ciasto – stwierdził Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu”, który osobiście podawał gościom kawę, co dla wielu z nich było dużym zaskoczeniem. – To bardzo sympatyczne, że nasze stoisko cieszy-

ło się tak wielkim powodzeniem i przygotowane przez nas ciasta i kawa smakowały. Jeszcze bardziej cieszą nas pochwały za gazetę, szczególnie za wydanie „Głosu” na festiwal oraz za pomysł ze stoiskiem z kawą i ciastem – dodał. Efektem tak licznych odwiedzin było sprzedanych sto porcji ciast i ponad sto kaw.

Powody do zadowolenia mieli także przedstawiciele kół PZKO, których specjały cieszyły się dużym wzięciem.

– Mieliśmy stoisko z plackami, ciastami oraz napojami. Jesteśmy

zadowoleni, bo oczekiwania, jakie mieliśmy wobec naszego stoiska, spełniły się – przyznała Renata Szukucik, prezes MK PZKO w Lesznej Dolnej, która w sobotnie popołudnie krzątała się na stoisku m.in. sprzedając placki.

– Nie zabrakło nam niczego oprócz szpyrek. Trochę zostało ziemniaków, ale sprzedaliśmy ich w sumie 100 kg – wyjaśniła. – W pracę naszego stoiska włączyło się ok. 20 osób. Bardzo mnie cieszy zaangażowanie zwłaszcza naszej grupy młodych. Ich udział dodał mi bardzo wiele energii. Pracowali dzielnie, dopisywał im humor, tańczyli przy robieniu placków albo podawali napoje tanecznym krokiem. Panowała bardzo dobra atmosfera. Było wesoło i jestem z tego zadowolona, bo to jest to, o co zabiegamy – połączyć starszą generację ze średnią i młodszą, aby ciągłość naszej działalności została zachowana – przyznała Renata Szukucik.

Podobnie jak inni rozmówcy była pod wrażeniem pracy włożonej przez organizatorów w przygotowanie festiwalu, który wrócił do swoich korzeni. – Przed laty był to jeden z naszych pomysłów na Konwencie Prezesów. Chcę przekazać głęboki ukłon w stronę organizatorów. To było trudne zadanie, nie brakowało pesymistów, ale prezes Helena Legowicz i wiceprezes Piotr Chroboczek zdołali to przeprowadzić. Zorganizowali dobry festiwal w pięknej scenarii. To wielka sprawa – dodała prezes MK PZKO w Lesznej Dolnej.

Zabawa w obiektywie



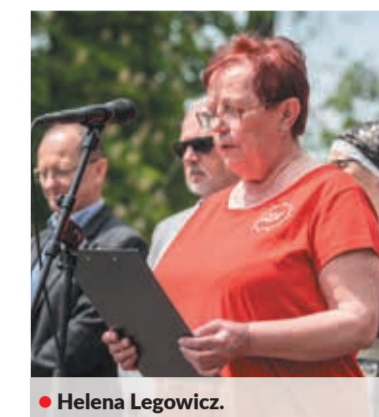
• Wydarzenie zainaugurował występ połączonych chórów PZKO i innych.



• Izabella Wołhejko-Chwastowicz.



• Stanisław Folwarczny.



• Helena Legowicz.



• To była rodzinna impreza.



• „Suszenie” w swoim żywiole.



• Gimnastki zrobili na publiczności, jak zawsze, ogromne wrażenie.



• Muzyczny głos młodego pokolenia.



• Ampli Fire w akcji.



• Tuż przed wejściem na scenę...



• Gwiazdą wieczoru był Andrzej Piaseczny. Zdjęcia: TOMASZ WOLFF (2), NORBERT DĄBKOWSKI



• Publiczność dopisała – nic dziwnego, skoro pogoda była rewelacyjna.



• Muzyka płynęła z różnych zakątków Parku Sikory.

ANKIETA

A co inni sądzą o Festiwalu PZKO?

Przemysław Major
wiceburmistrz
Cieszyna



Dzięki festiwalowi śródowisko Polaków ma przestrzeń do tego, żeby się spotykać, integrować i odnawiać znajomości. Widzę tu to – tę radość na twarzach ludzi ze spotkania po dłuższej przerwie, to odnawianie relacji. Tego typu wydarzenia pokazują, jak ważna jest polskość, język i przywiązanie do naszej kultury i tradycji. Dobrze, że dopisała pogoda, bo to 90 procent sukcesu imprezy.

Katarzyna Jursa-Pielesz
z Czeskiego
Cieszyna



Festiwal PZKO w Parku Sikory? Jest fajnie, całkiem blisko, bo impreza odbywa się w mieście, można tutaj pospacerować, bardzo dobrze zjeść i obejrzeć fajny, ciekawy program. Po prostu super! Podobna mi się idea Festiwalu i sam fakt, że spotykamy się razem ze znajomymi i bliskimi. To dobra okazja, żeby fajnie spędzić czas.

Szymon Janas
z Czeskiego
Cieszyna



Barczo mi się tu podoba. Najbardziej chyba to, że w tym parku jest dużo miejsc, żeby pobiegać i pograć. Gram w piłkę nożną i miałem okazję trochę pograć tu ze swoimi kolegami. Zjadłem też placki ze szpyrkami. Były bardzo smaczne. Przyszedliśmy na ten festiwal z rodziną i wszyscy bardzo fajnie się bawimy.

Jadwiga Onderek
z Mostów k.
Jablonkowa



Jest niesamowicie. Bardzo przeżywałam występ naszych połączonych chórów. Było to dla mnie ważne i wzruszające wydarzenie po szeregu prób i przygotowań. Podziwiałam prof. Zeman, niesamowitą kobietę – jak potrafiła opanować tyle osób. Pogoda jest piękna, wymodlona, a stoiska znakomite. Nie ma wielkiego tłoku, jest spokojnie i na luzie. Spotyka się tu wielu znajomych, nawet po wielu latach, że szkoty.

Józef Gurbiel
z Czeskiego
Cieszyna



Podoba mi się pogoda, bo gdyby jej nie było, to impreza nie wypadłaby już tak dobrze. A tymczasem wszystko jest świetne. Zresztą, wystarczy spojrzeć, ile jest ludzi. Biorąc pod uwagę, że dziś Bystrzyca, Łomna czy Rzeką mają swoje imprezy, to trzeba przyznać, na Festiwal PZKO przyszło całkiem sporo osób. I jest bardzo fajnie. Wszystko wypadło bardzo dobrze, lepiej, niż gdzie indziej. Chwała organizatorom.

Irena Machó
z Czeskiego
Cieszyna



Są tu wszyscy znajomi – od przedszkola, przez szkołę i szkołę średnią. To jest naprawdę fajnie, bo można się spotkać. Od dziecka brałam udział w Festiwalach PZKO, dlatego nie mogło mnie tu zabraknąć. A że pogoda się udała? My mówimy, że „Pónbóczek mo Poloków rod”, dlatego pogoda dopisała.



Festiwal jest bardzo fajny. Najbardziej mi się podobają wszystkie stoiska gastronomiczne kół PZKO. Widać, że wszyscy stanęli na wysokości zadania. Najbardziej smakują gofry i placki. Nasze koło z Lesznej Dolnej przygotowało placki, które są naprawdę smaczne. Po raz trzeci jestem na Festiwalu PZKO. Może nie jest to taka przestrzeń, jak w Trzyńcu czy Karwinie, ale też jest fajnie. Można się pobawić i pogadać.

Tak się plecie życia nić

„Bajka” Teatru Cieszyńskiego 19 maja wystawiła premierę „Tkaczki chmur” na podstawie współczesnej, wydanej w 2021 roku, baśni o tym samym tytule autorstwa pisarki Katarzyny Jackowskiej-Enemuo. W spektaklu wyreżyserowanym przez lalkarkę Dorę Bouzkową zagrały Ewa Kus i Daniela Sedláčková.

Małgorzata Bryl-Sikorska

Premiera stała się okazją do dłuższej wizyty Katarzyny Jackowskiej-Enemuo w Czeskim Cieszynie. Autorka nie tylko gościła podczas piątkowej premiery, ale i wzięła udział w próbie generalnej dzień wcześniej, po której poprowadziła z aktorkami „Bajki” warsztaty pod tytułem „Porozmawiajmy o trudnych emocjach” skierowane do dzieci w czasie zajęć lekcyjnych szkół podstawowych Czeskiego Cieszyna i Cieszyna. Ponadto po piątkowej premierze Katarzyna Jackowska-Enemuo w duecie z Adamem Cudakiem zagrała kameralny koncert, na który składały się m.in. skomponowane przez autorkę pieśni. W finalnej części koncertu zespół „Bajki” pierwszy raz zaprezentował publicznie śpiewnik „Piosenki z Bajki”, którego wydanie w tym roku towarzyszy obchodom 75-lecia lalkarskiego zespołu. Śpiewnik w czeskiej i polskiej wersji językowej stanowi wybór piosenek stworzonych na potrzeby przedstawień „Bajki” na przestrzeni minionych sezonów teatralnych. W opracowaniu można znaleźć słowa utworów, zapis nutowy i kody QR, po których zeskanowaniu smartfonem jest możliwość odsłuchania oryginalnych nagrań. Śpiewnik „Piosenki z Bajki” można nabyć w Teatrze Cieszyńskim.

„Tkaczkę chmur” wyreżyserowała Dora Bouzkowa, która po raz



Fot. KARIN DZIADK

pierwszy współpracuje z „Bajką”. Odpowiedzialna za dramaturgię Lena Pešák podziękowała za opowieścią stworzoną przez Katarzynę Jackowską-Enemuo. Oglądamy historię dzieci – bardzo związanego ze sobą rodzeństwa, których sielankowe życie niespodziewanie przerywa choroba siostry. Żeby uzdrowić siostrę brat będzie musiał zdobyć magiczne złote jabłko, ale droga ta nie będzie łatwa. Chłopiec stanie przed wyzwaniem przepłynięcia rzeki smutku, przejścia przez rozpalony wściekłością las, a na koniec niepoddania się otchłani rozpacz

i załamania psychicznego. W posłowie „Tkaczki chmur” autorka pisze: „Ta opowieść powstała tuż po śmierci mojej córki. Patrząc na jej znajomych i przyjaciół, tych niedużych, dziesięcioletnich, i widziałam, że stoją oko w oko z niepojętym, tak samo jak my wszyscy. Uświadamiałam sobie wtedy, że nie znam żadnej, ale to żadnej historii dla dzieci, która opowiadałaby o śmierci. I o tym, co się dzieje z nami, kiedy zostajemy tutaj po śmierci kogoś bliskiego. Opowieści, w której śmierć byłaby nieuchronnym, chociaż wcale nie tragicznym zakończeniem. Po-

myślałam: »A co z dziećmi jeszcze młodszy, które pojmują świat zupełnie nieintelektualnie?«.

Brawa dla „Bajki” za ten wybór repertuarowy, wprowadzenie do teatru dla dzieci tak ważnego i potrzebnego tematu, aż wreszcie koncepcję bliskotygodniowej rezydencji autorki w Teatrze Cieszyńskim, co umożliwiło zorganizowanie wartościowych wydarzeń towarzyszących tej ważnej premierze. Wielkie brawa dla Ewy Kus i Danieli Sedláčkowej za zaangażowanie, pasję i oddanie, które zdecydowanie widziałam, siedząc na widowni.

dę efektowne i oryginalne sceny, a także piękna muzyka (Daniela Sedláčková). Duet aktorski Ewa Kus i Daniela Sedláčková (w identycznych kostiumach: czarne topy i niebieskie sukienki) stanął przed wyzwaniem poprowadzenia całego przedstawienia i bezustannej aktywności scenicznej przez blisko godzinę. Aktorki grające w żywym planie razem z animowanymi przez siebie lalkami stworzyły zgraną scenicznie parę, wykreowały przekonujące postaci, wzruszyły, rozśmieszyły i zdołały utrzymać zainteresowanie najmłodszej części widowni. Szczególnie imponujące były te momenty animacji, w których aktorki zwiły lub rozwijały nić na drewnianych lalkach przypominających szpule. Oczywiście, nie nie poplątała się, a przynajmniej nie w niekontrolowany sposób. Z kolei po przedstawieniu dzieci miały okazję zostawić pamiętkę po sobie w postaci samodzielnego wplecenia kawałków wódeczki w elementy scenografii.

Brawa dla „Bajki” za ten wybór repertuarowy, wprowadzenie do teatru dla dzieci tak ważnego i potrzebnego tematu, aż wreszcie koncepcję bliskotygodniowej rezydencji autorki w Teatrze Cieszyńskim, co umożliwiło zorganizowanie wartościowych wydarzeń towarzyszących tej ważnej premierze. Wielkie brawa dla Ewy Kus i Danieli Sedláčkowej za zaangażowanie, pasję i oddanie, które zdecydowanie widziałam, siedząc na widowni.

Chórzyści i tancerze na planszach wystawowych

MK PZKO w Orłowej-Lutyni obchodzi w tym roku 100-lecie istnienia chóru „Zaolzie” oraz 75 lat ruchu tanecznego. Z tej okazji Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków przygotował dwie mini-wystawy. Po raz pierwszy można je było obejrzeć na obchodach jubileuszowych w sobotę 13 maja w Orłowej. Obecnie można je zwiedzać w siedzibie Zarządu Głównego PZKO przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie.

Chór „Zaolzie” powstał w 1923 roku po otwarciu polskiej szkoły w Polskiej Lutyni (później Lutyni Górnej, a dziś Orłowej-Lutyni). To jemu poświęcona jest pierwsza trzyplanszowa ekspozycja. Jako Chór Macierzy Szkolnej działał aż do wybuchu II wojny światowej. Na ekspozycji znalazło się kilka zdjęć chóru z tego okresu – z dy-

rygentem Janem Jeleniem z 1926 roku, z dyrygentem Emilem Hillą z 1930 roku, a także dwie fotografie z 1935 i 1937 roku. Po wyzwoleniu przystąpiono do reaktywacji zespołu, a od 1947 roku chór zaczął działać pod egidą Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Jego „służbę pieśni”, która trwa do dziś, dokumentują kolejne zdjęcia z występów, koncertów, wyjazdów, spotkań i obchodów jubileuszowych. Uzupełniają je zaproszenia na niektóre z nich oraz linoryt „Zaolzia”. Kilka fotografii dokumentuje również działalność kameralnych zespołów wokalnych, które zawiązały się zaraz po wojnie. Zwiedzający dowie się również o współpracy „Zaolzia” z chórami z Polski, o odznaczeniach członków i repertuarze.

Historię ruchu tanecznego MK PZKO w Orłowej-Lutyni, któ-

ry na przestrzeni lat przeżywał swoje wznioły i upadki, przypominają dwie kolejne plansze. – Założony w 1948 roku zespół taneczny Miejscowego Koła PZKO w Górnej Lutyni (obecnie Orłowa-Lutynia) powstał jako jeden z pierwszych zespołów PZKO. Założycielem i pierwszym jego kierownikiem był Ferdynand Król – czytamy na pierwszej z nich. Tancerzy i Ferdynanda Króla można zobaczyć również na fotografii pochodzącej z 1948 roku. Lata 1970-1993 to z kolei okres, kiedy w Orłowej-Lutyni tańczono pod kierownictwem Odonii Charvát. W tym czasie powstały dziecięcy zespół folklorystyczny „Skotniczka” oraz młodzieżowy „Skotnica”. Wystawa wspomina o ich wspólnych wyjazdach do Jarcina, na Słowację, Węgry i do Portugalii. Po raz ostatni dziecięca „Skotniczka” wystąpiła w 2014



• W siedzibie ZG PZKO w Czeskim Cieszynie można do 2 czerwca zwiedzać wystawę o historii polskiego ruchu chóralnego i tanecznego w Orłowej-Lutyni. Fot. BEATA SCHÖNHALD

roku pod kierunkiem Darii Woźnicy. Po 8-letniej przerwie ruch taneczny MK PZKO w Orłowej-Lutyni z jej inicjatywy odżył ponownie.

Powstał zespół, który wystąpił na jubileusz.

Autorem obu wystaw są Marian Steffek i Andrzej Bartulec. (sch)



Michael Morys-Twarowski

Sarkandrowie w XVIII wieku byli jednym z ważniejszych rodów mieszczańskich w Cieszynie.

Nazwisko Sarkander, który ze swoją żoną Anną miał synów Jana (ur. 1657) i Wacława (ur. 1662), odnotowanych w metrykach cieszyńskiej parafii pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny. Burmistrz i jego rodzina Krewnym Adama (synem?) był Adam Sarkander (młodszy), który 21 stycznia 1670 roku poślubił Elżbietę Folwarczną. Z tego związku pochodził Leopold Adam (1672-1715), występujący w źródłach także jako Adam Leopold lub po prostu Leopold. Z wykształcenia prawnik, pracował w rodzinnym mieście jako urzędnik. Z poślubioną 10 listopada 1699 roku Rozyną Katarzyną Szubert (Schubert) miał (co najmniej) pięcioro dzieci – córki Marię Klarę Antoninę (ur. 1700) i Marię Józefę Helenę (ur. 1705) oraz synów Antoniego Leopolda (ur. 1702), Jana Ignacego Leopolda (ur. 1710) i Franciszka Antoniego Tadeusza (ur. 1714).

Luteranie z Cieszyna

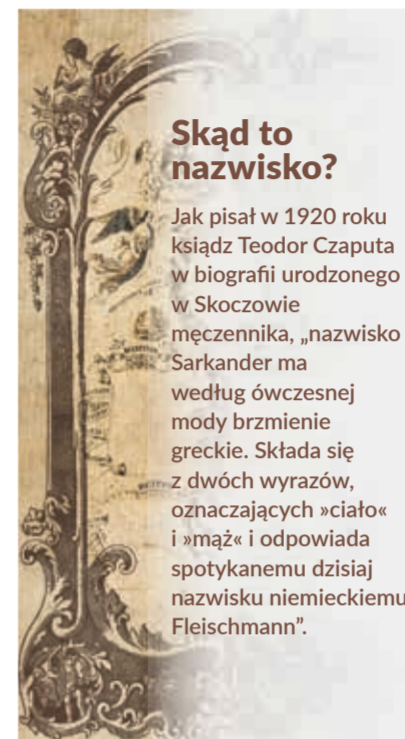
Nazwisko Sarkander jest na tyle rzadkie, że z pewnością krewnymi skoczowskich Sarkandrowów byli ich skoczyscy imiennicy. W 1616 roku Adam Sarkander poślubił Agnieszkę Reiss (Reis) z Cieszyna. W 1625 roku (ten sam?) Adam Sarkander został przyjęty do prawa miejskiego w Cieszynie. W latach 1762-1775 pełnił funkcje burmistrza. W 1766 roku jako reprezentant miasta składał hold lenny przedstawicieli nowej cieszyńskiej pary książęcej – arcyksiężniczce Marii Krystynie i jej mężowi Albertowi Sasko-Cieszyńskiemu.

W San Vittore del Lazio, przy jednym z dwóch szlaków bitewnych i komunikacyjnych nazywanych „Drogą do Piekieł”, prowadzących na pole walki o Monte Cassino, w połowie maja 1944 r. ulokowano miejsce tymczasowego pochówku poległych żołnierzy. Była to jedna z dwóch pierwszych nekropolii

Sarkandrowie

Skąd to nazwisko?

Jak pisał w 1920 roku ksiądz Teodor Czuputa w biografii urodzonego w Skoczowie męczennika, „nazwisko Sarkander ma według ówczesnej mody brzmienie greckie. Składa się z dwóch wyrazów, oznaczających »ciało« i »mąż« i odpowiada spotykanemu dzisiaj nazwisku niemieckiemu Fleischmann”.

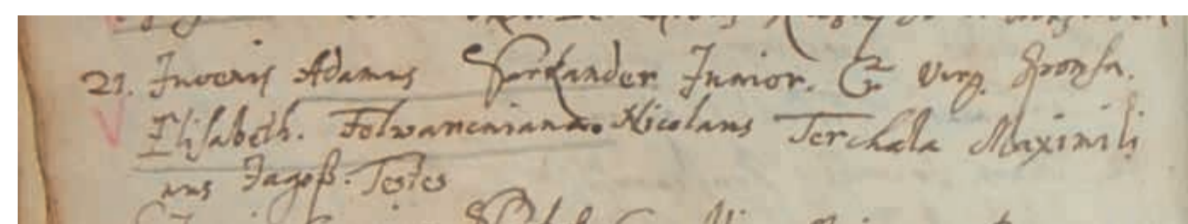


Skąd ten ród?

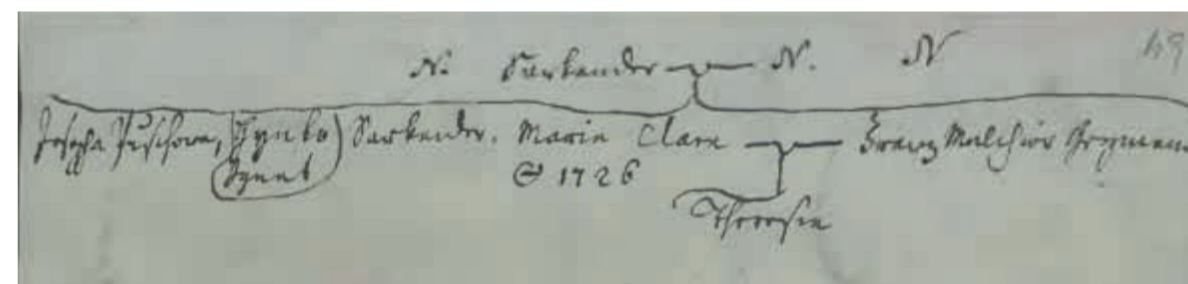
Być może dalsze badania pozwolą poznać szczegóły dotyczące pochodzenia rodu Sarkandrowów. Wydaje się, że nazwisko to w XVI i XVII wieku nie pojawiało się poza Cieszynom i Skoczowem oraz morawskim Przyborem, gdzie osiedlili się przedstawiciele skoczowskiej linii. Albo więc nazwisko Sarkander powstało na Śląsku Cieszyńskim, albo – co sugerowałaby grecka etymologia – protoplasta rodu przybył do Księstwa Cieszyńskiego z południa Europy.

Gdzie doczytać?

- ➔ Paweł Matuszyński, „Żywot bł. Jana Sarkandra męczennika”, Cieszyn 1875 (książka dostępna w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej)
- ➔ „Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych”, red. Idzi Panic, T.2, Cieszyn 2010 (pojedyncze wzmianki o cieszyńskich Sarkandrach)
- ➔ Sarkander – genealogia, <http://przodkowiecieszyna.blogspot.com/2019/11/sarkander-genealogia.html> (materiały do genealogii cieszyńskiej linii Sarkandrowów)



• Metryka ślubu Adama Sarkandra i Elżbiety Folwarcznej, którzy pobrali się w 1670 roku. Źródło: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie.



• Notatki księdza Leopolda Szersznika dotyczące genealogii rodu Sarkandrowów z Cieszyna. Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa. Zdjęcia: ARC

Wspomniany Sarkander był właścicielem folwarku we wsi Bobrek (obecnie w granicach Cieszyna). Być może dlatego jeden z potoków w Bobrku otrzymał nazwę „Sarkandrowiec”.

Z pierwszego małżeństwa Ignacego Sarkandra pochodzili: Jan Franciszek (ur. 1730), Joanna Józefa (ur. 1735), Leopold Franciszek (ur. 1739) i Helena Teresa (ur. 1744), z drugiego – Adam Jakub Józef (ur. 1749).

Być może na dzieciach Ignacego Sarkandra skończyła się cieszyńska linia rodu, bowiem w metrykach ślubów miejscowej parafii katolickiej za lata 1750-1784 roku brak jakiegokolwiek mężczyzny o nazwisku Sarkander. Jednak całkiem prawdopodobne, że potomkiem był Jan Franciszek (ur. 1730), Joanna Józefa (ur. 1735), Leopold Franciszek (ur. 1739) i Helena Teresa (ur. 1744), z drugiego – Adam Jakub Józef (ur. 1749).

XVIII-wieczne metryki parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie dają szansę na odnalezienie powiązań z rodem, z którego pochodził słynny męczennik, będący patronem jednego z najważniejszych katolickich stowarzyszeń w dziejach naszego regionu – Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra dla Ludu Polskiego na Śląsku (powstało w 1873 roku).

Hold żołnierzom walczącym pod Monte Cassino

Delegacja z Polski upamiętniła w sobotę – mimo trudnych warunków atmosferycznych – we włoskiej miejscowości San Vittore del Lazio żołnierzy 2. Korpusu Polskiego poległych pod Monte Cassino. Oddano także hold włoskim żołnierzom spoczywającym na Cmentarzu Wojennym w Mignano Monte Lungo.

W San Vittore del Lazio, przy jednym z dwóch szlaków bitewnych i komunikacyjnych nazywanych „Drogą do Piekieł”, prowadzących na pole walki o Monte Cassino, w połowie maja 1944 r. ulokowano miejsce tymczasowego pochówku poległych żołnierzy. Była to jedna z dwóch pierwszych nekropolii

(druga była w miejscowości Acquafondata), gdzie chowano poległych pod Monte Cassino. W 1945 r. szczątki żołnierzy zostały przeniesione na Cmentarz Monte Cassino. Podobnie jak w przypadku czwartkowych centralnych uroczystości na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, również i sobotnie uroczystości zostały skrócone z powodu niesprzyjających warunków pogodowych. Odmówiono jednak modlitwy ekumenicznej oraz złożono kwiaty.

W ceremonii uczestniczyli między innymi weterani walk o Monte Cassino, przedstawiciele polskiego korpusu dyplomatycznego na czele z ambasadorem RP w Republice Włoskiej Anną Marią Anders, przedsta-

wiciele polskich władz, m.in. pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedziczak. Uroczystości, które zorganizował Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, to część obchodów 79. rocznicy bitwy o Monte Cassino.

Dzieje.pl/PAP

• Obchody 79. rocznicy bitwy o Monte Cassino przed pomnikiem upamiętniającym poległych żołnierzy 2. Korpusu Polskiego w San Vittore del Lazio. Fot. PAP/A. Ziawala



POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



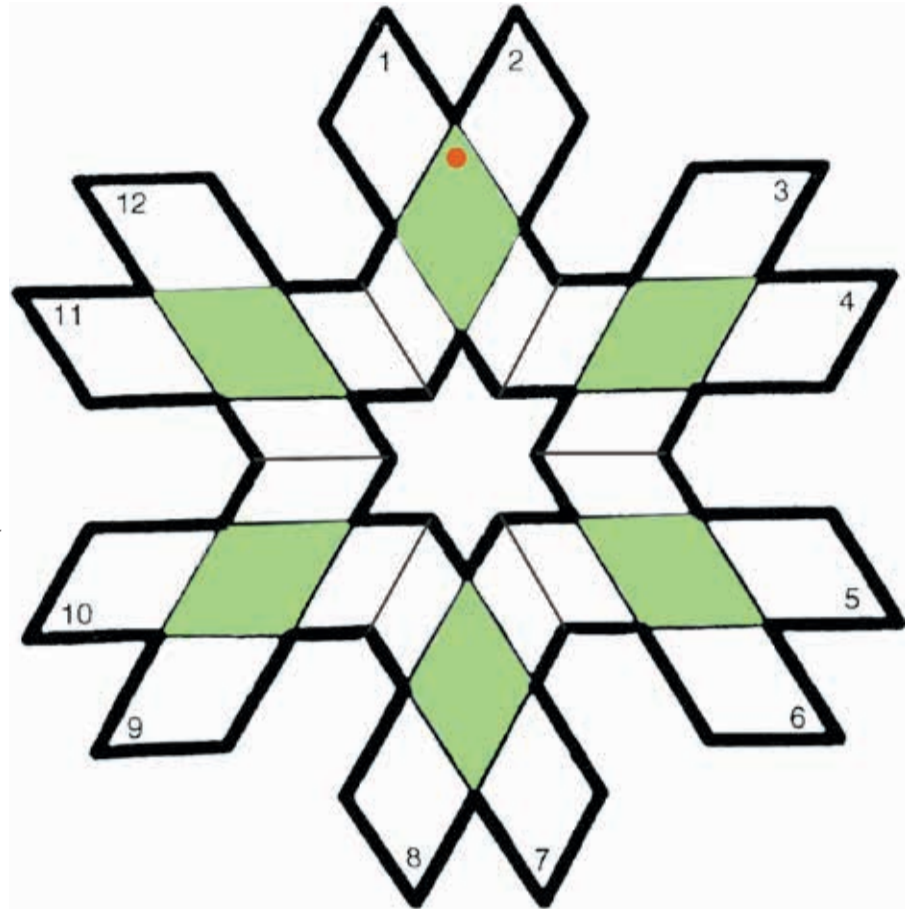
LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest cytat, którego autorem jest Stanisław Jerzy Lec, pseud. literacki Stach, właśc. baron Stanisław Jerzy de Tusch-Letz (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polski poeta, satyryk i aforysta:

„Praktyczna idea – da się używać z prawej i lewej...”

- 1.-4. podanie piłki, po którym pada gol
- 3.-6. Maria I, królowa Szkocji w czasach Elżbiety I
- 5.-8. przełożony klasztoru benedyktynów lub paulinów
- 7.-10. amerykański samolot pasażerski, np. B747, znany jako Jumbo Jet
- 9.-12. rzeka w Rosji, wpada do Morza Beringa
- 11.-2. bujda, kręctwo, ściema, fikcja.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ANADYR



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1	1			
2				
3				
4				

1. Wiktor Marian... (1896-1995), polski lekarz, profesor Uniwersytetu Poznańskiego
2. ...Alan Poe, amerykański pisarz
3. Jean, francuski aktor („Towarzysze broni”)
4. mały Arnold.

Wyrazy trudne lub mniej znane: DEGA

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1	1			
2				
3				
4				

1. gdy pies ją poda, czeka go nagroda
2. jesienny kwiat, barwny marcinek
3. oficjalnie o Petruni
4. rzeka w Turcji lub rodzaj dawnej tkaniny wełnianej.

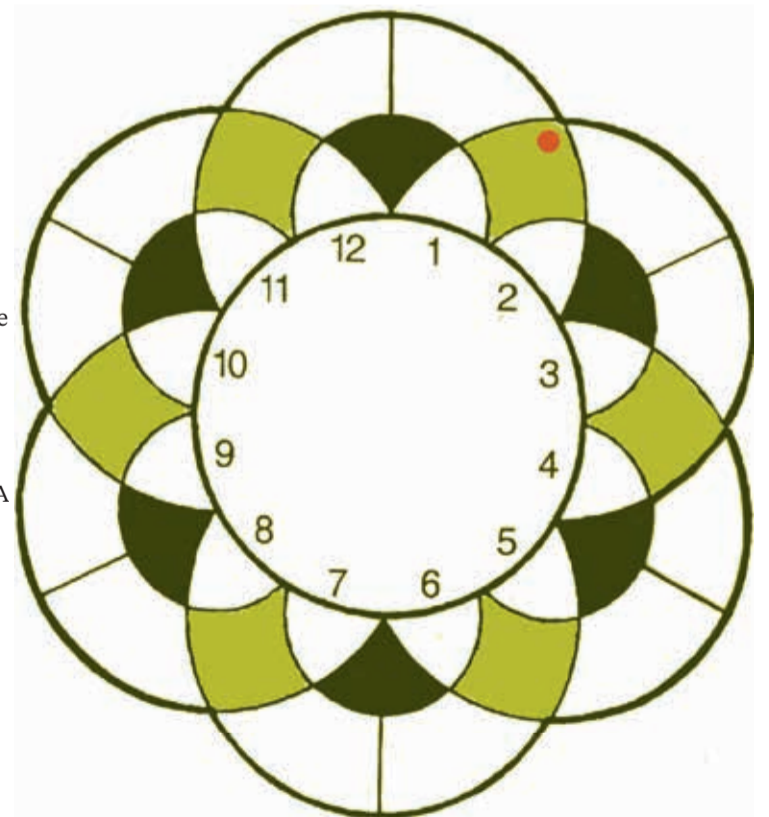
Wyrazy trudne lub mniej znane: ARAS

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest nazwa wsi w Polsce, położonej w województwie podkarpackim, w powiecie brzoźowskim. Pierwsze pisemne wzmianki o niej pochodzą z 1352 roku, kiedy to Kazimierz III Wielki wydał przywilej lokacyjny dla kolonii, zakładanej na prawie magdeburskim...

- 1.-4. Jacques, były prezydent Francji
- 3.-6. dorożna danina płacona Turcji sułtańskiej lub opłata wymuszana groźbami
- 5.-8. ujazd, w średniowieczu wyznaczenie granic włości prywatnej
- 7.-10. wieś w powiecie prudnickim lub miasto w RC, w powiecie Ostrawamiasto
- 9.-12. czczony przez pogan
- 11.-2. ...David Eisenhower, prezydent USA 1953-1961.

Wyrazy trudne lub mniej znane: OCHOZA, SZONÓW



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 2 czerwca 2023 r. Nagrodę z 9 maja otrzymuje Wanda Szczepańska ze Stonawy. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu łamanego z 9 maja:

TWARZY

Rozwiązanie logogryfu łukowego z 9 maja:

SKRZAT

Rozwiązanie minikwadratu I z 9 maja:

1. MAJA 2. AMOR 3. JORK 4. ARKA

Rozwiązanie minikwadratu II z 9 maja:

1. LIST 2. IGOR 3. SOLO 4. TRON